

8,6
proc.

tyle wyniosła inflacja
w Polsce w grudniu
2021 roku

Tygodnik

Nr 1/2022
Katowice
13.01.2022
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



Foto: TŚD



Foto: TŚD



Foto: yayimages.com



Foto: pixabay.com

2 **Dominik Kolorz:** Należałoby dziś powiedzieć polskim politykom: Surowce głupcy!

4 **3 mln zł przeznaczył WFOŚiGW w Katowicach** na utylizację odpadów covidowych.

5 **Średnio o 24 proc. wzrosły rachunki za prąd** dla gospodarstw domowych.

Komentarz:

Surowce głupcy!



Dominik Kolorz
przewodniczący
Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

Koszt unijnej polityki klimatycznej stanowi obecnie dwie trzecie ceny energii w Polsce. To nie są szacunki związkowców, ale twarde dane. Twarde dane pokazują też to, że wynikający z polityki klimatycznej UE skokowy wzrost ceny energii i gazu jest głównym powodem szalejącej inflacji.

Tę oczywistą oczywistość zaczęli dostrzegać nawet politycy. Jednak zamiast szukać realnego rozwiązania problemu, jedyne co robią, to wzajemne przerzucanie się odpowiedzialnością. Ustalmy więc fakty. Prawdą jest, że fatalna dla Polski polityka klimatyczna UE rozpoczęła się za czasów premiera Tuska oraz premier Kopacz. Jednakże prawdą jest również, że kolejne elementy zaostrzenia tej polityki były przyklepywane w Brukseli zarówno przez premier Szydło, jak i przez premiera Morawieckiego. Odpowiedzialność za to, co się teraz dzieje, ponoszą więc i jedni, i drudzy.

„Solidarność” ostrzegała kolejne rządy zarówno PO, jak i PIS, jakie będą skutki polityki klimatycznej UE dla naszego kraju. Na przestrzeni lat kierowaliśmy dziesiątki stanowisk i analiz w tej sprawie do kolejnych premierów i ministrów. Alarmowaliśmy, że rezygnacja z węgla doprowadzi do tego, że gaz ziemny zmonopolizuje energetykę w Europie, a co za tym idzie Unia zda się na łaskę Gazpromu i Putina. Mieliśmy rację. Dzisiaj Rosja gazowym szantażem trzyma za twarz całą Europę. I przestańmy opowiadać bajki, że możemy uniezależnić się od rosyjskiego gazu dzięki Baltic Pipe i gazoportowi w Świnoujściu. Jeśli nadal będziemy przedstawiać energetykę z węgla na gaz, nasze zapotrzebowanie na ten surowiec wzrośnie tak bardzo, że bez Gazpromu nie da się go zaspokoić.

Zielony komunizm

Ostrzegaliśmy też do czego doprowadzi unijny system handlu uprawnieniami do emisji CO₂. Że spowoduje on gigantyczne podwyżki cen energii, masowe bankructwa firm i ogromny wzrost ubóstwa. Po raz kolejny mieliśmy rację. To wszystko dzieje się na naszych oczach. Zwolennicy zielonego komunizmu – bo tak trzeba nazwać politykę klimatyczną UE – już zupełnie otwarcie przyznają, że doprowadzi ona do radykalnego obniżenia poziomu życia obywateli. Ale – jak dodają – tego wymaga rewolucja. Kiedyś towarzysz Stalin mówił: „W miarę postępów w budowie socjalizmu walka klasowa zaostrza się”. Dzisiaj współcześni bolszewicy w Brukseli stosują tę samą regułę w budowie zielonego ładu.

Gdzie dzisiaj są ci wszyscy, którzy mówili, że zielona energia to tania energia? Gdzie są politycy i dziennikarze, którzy mówili, że górnictwo trzeba jak najszybciej zaorać? Gdzie są ludzie, którzy tę propagandę kupowali? Gdzie jest młodzież, która uczestniczyła w strajkach klimatycznych?

Węgiel to tańsza energia

Gdyby nie to opluwane przez wszystkich polskie górnictwo i energetyka węglowa, ceny energii nie rosłyby dzisiaj o 24 proc. dla odbiorców indywidualnych, ale o 100

proc. Dla firm ten wzrost również byłby kilkakrotnie większy. Dzisiaj nikt nie jest w stanie zaprzeczyć, że dzięki węglowi Polska od pół roku ma niemal najtańszą energię w Europie.

Tutaj trzeba mocno podkreślić jeszcze jedną rzecz. Polski węgiel jest obecnie znacznie tańszy od importowanego. Według oficjalnych danych Agencji Rozwoju Przemysłu np. w październiku ubiegłego roku elektrownie kupowały węgiel z polskich kopalń 4 razy taniej, niż wynosiła realna cena węgla w portach ARA, czyli na europejskim rynku. Jaka dzisiaj byłaby cena energii

należnego wynagrodzenia. Muszą organizować akcje protestacyjne, żeby wyegzekwować zapłatę za wykonaną pracę.

Polska Grupa Górnicza sprzedaje spółkom energetycznym węgiel poniżej jego wartości, żeby powstrzymać wzrost cen energii, a w tym samym czasie dostaje od tych samych spółek informacje, że będzie musiała zapłacić za energię w tym roku kilkaset milionów złotych więcej. I niech ktokolwiek odpowie teraz na pytanie: Jakim sposobem w tej księżycowej gospodarce górnictwo ma nie przynosić strat? Tutaj jednoznacznie należy wskazać, że winę za ten bajzel ponosi Ministerstwo Aktywów Państwowych. Bo to ten resort sprawuje nadzór nad energetyką i górnictwem.



Zwolennicy zielonego komunizmu już zupełnie otwarcie przyznają, że doprowadzi on do radykalnego obniżenia poziomu życia obywateli. Ale tego wymaga rewolucja. Kiedyś towarzysz Stalin mówił: „W miarę postępów w budowie socjalizmu walka klasowa zaostrza się”. Dzisiaj współcześni bolszewicy w Brukseli stosują tę samą regułę w budowie zielonego ładu.

i jaka inflacja, gdyby polskie kopalnie robiły to, co powinno robić każde normalne przedsiębiorstwo, czyli sprzedawać swój produkt za tyle, ile wynosi jego cena rynkowa?

Księżycowa gospodarka

Rzeczą absolutnie skandaliczną jest, że w tej sytuacji górnictwo zamiast docenienia i szacunku, dostaje znów po głowie. Górnicy pracują w weekendy i w nadgodzinach, żeby w elektrowniach i ciepłowniach nie zabrakło węgla, a za tę dodatkową pracę nie dostają

Ile jest warte słowo wicepremiera

To również Ministerstwo Aktywów Państwowych jest odpowiedzialne za realizację Umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa i województwa śląskiego. W maju ubiegłego roku pan minister Jacek Sasin własnoręcznie złożył podpis pod tym dokumentem. Strona społeczna z ciężkim sercem podpisała tę umowę i zgodziła się na długofalową likwidację górnictwa do 2049 roku. Wtedy byliśmy zapewniani przez wicepremiera Sasina, po pierwsze, że zrealizuje wszystkie rozdziały tej umowy, a po drugie, że będzie walczył, aby Komisja Europejska notyfikowała umowę w kształcie wynegocjowanym ze stroną społeczną. Pół roku później okazuje się, że notyfikacji nie ma, a MAP wydaje polecenie spółkom węglowym, aby opracowały plany operacyjne likwidacji kopalń nie do 2049 roku, ale do 2045, a nawet 2040. Z kolei rozdziały umowy społecznej dotyczące m.in. inwestycji w niskoemisyjne technologie węglowe, czy utworzenia Śląskiego Funduszu Transformacji, nie są realizowane. Pomimo faktu, że ich realizacja nie wymaga notyfikacji Komisji Europejskiej.

Leczenie dżumy aspiryną

Rząd zamiast realizować to, do czego się zobowiązał, ogłasza kolejne tarce antyinflacyjne i inne doraźne działania. To dobrze, że robi cokolwiek, ale wszelkie rekompensaty i obniżki podatków nie mogą trwać wiecznie. To walka ze skutkami, a nie przyczyną problemu, leczenie dżumy aspiryną.

Skuteczna kuracja musi wyglądać zupełnie inaczej. Po pierwsze, należy wypowiedzieć lub zawiesić system handlu uprawnieniami do emisji CO₂. Bez tego czeka nas gigantyczny krach gospodarczy. Dzisiaj wyrwanie Polski z matni zielonego komunizmu to zadanie dla całej sceny politycznej. Być może najważniejsze od dziesięcioleci. Po drugie, należy w pełni zrealizować umowę społeczną dotyczącą transformacji górnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem inwestycji w nowoczesne niskoemisyjne technologie węglowe. Zachowując własny surowiec energetyczny, możemy w zgodzie z ekologią produkować tanią energię i być naprawdę niezależni od rosyjskiego gazu. Parafrazując słynne zdanie Billa Clintona, należałoby dziś powiedzieć polskim politykom: Surowce głupcy!

Nie ma porozumienia w PGG. Ruszyły przygotowania do strajku



Foto: TSD

Zaostrza się akcja protestacyjna w Polskiej Grupie Górniczej. Od 14 grudnia w spółce trwa spór zbiorowy na tle płacowym. Strona związkowa domaga się wypłacenia górnikom z PGG rekompensaty za przepracowane od września do grudnia weekendy. Od kilku miesięcy z powodu trwającego w całej Europie kryzysu energetycznego, górnicy pracują w nadgodzinach i w weekendy, ale nie otrzymują za to należnego wynagrodzenia. Ponadto strona związkowa żąda wzrostu średniego wynagrodzenia w PGG o 371 zł brutto.

21 grudnia w Polskiej Grupie Górniczej ogłoszono pogotowie strajkowe. Tego samego dnia rozpoczęła się ostrzegawcza akcja protestacyjna polegająca na blokadach torów. W trwającej od 21 do 23 grudnia akcji wzięło udział w sumie 10 kopalń. W każdej z nich protest trwał maksymalnie dobę. Blokady dotyczyły wyłącznie węgla transportowanego do elektrowni. Sprzedaż surowca dla odbiorców indywidualnych prowadzona była normalnie.

28 grudnia odbyły się rozmowy stron sporu z udziałem Piotra Pyzika, wiceministra aktywów państwowych odpowiedzialnego za górnictwo. Zakończyły się one fiaskiem. – Żarty się skończyły. Pan minister przyjechał z niczym – powiedział po zakończeniu spotkania w siedzibie Polskiej Grupy Górniczej Bogusław Hutek, przewodniczący górniczej „Solidarności” i szef związku w PGG. – Od września, gdy zaczęliśmy pracować w soboty i niedziele, informowaliśmy zarząd, że fundusze się wyczerpują

– powiedział Bogusław Hutek. W rozmowie z dziennikarzami odniósł się również do tego, że PGG sprzedaje obecnie węgiel spółkom energetycznym znacznie poniżej jego wartości rynkowej, co pogłębia kłopoty finansowe spółki. – Dzisiaj sprzedajemy węgiel po kosztach, chociaż ceny są wysokie na rynku. Nie ma dla tego wytłumaczenia. Oni nas słuchają, ale nas nie słyszą i nie rozumieją – podkreślił przewodniczący.

29 grudnia sztab protestacyjno-strajkowy central związkowych z PGG zapowiedział kolejną blokadę wysyłki węgla do elektrowni. Jednocześnie cały czas deklarował gotowość prowadzenia dialogu i wolę porozumienia. Do porozumienia jednak nie doszło, dlatego 4 stycznia we wszystkich kopalniach PGG rozpoczęto dwudniową blokadę wysyłki węgla. Tego dnia odbyły się kolejne rozmowy z zarządem, które również nie przyniosły rozstrzygnięcia. 5 stycznia sztab protestacyjno-strajkowy postanowił zaostrzyć akcję. Podjęto decyzję o przeprowadzeniu referendum strajkowego w kopalniach w dniach 12-13

stycznia, a na 17 stycznia zaplanowano blokadę wysyłki węgla do elektrowni, tym razem bezterminową. Protestujący podkreślają, że robią wszystko, aby zminimalizować skutki akcji dla odbiorców indywidualnych.

10 stycznia odbyły się rozmowy zarządu Polskiej Grupy Górniczej z reprezentantami związków zawodowych przy udziale mediatora. Spotkanie nie przyniosło rozstrzygnięcia. Następnego dnia w kopalniach PGG ruszyły masówki informacyjne dla załóg, a 12 stycznia w godzinach porannych rozpoczęło się referendum strajkowe. Górnicy odpowiadają na pytanie: „Czy jesteś za podjęciem strajku w Polskiej Grupie Górniczej S.A. w celu zrealizowania żądań wynikających ze sporu zbiorowego z dnia 14 grudnia 2021 r.” Wyniki głosowania zostaną ogłoszone już po publikacji tego wydania TSD. Jak poinformował Artur Braszkiewicz, wiceprzewodniczący „Solidarności” w PGG, zainteresowanie, zgodnie z przewidywaniami organizatorów referendum jest spore, a większość biorących udział w głosowaniu jest za strajkiem.

Kilka godzin po rozpoczęciu referendum odbyły się kolejne rozmowy z udziałem mediatora. Trwające 1,5 godziny spotkanie zakończyło mediację. Strony podpisały protokół rozbieżności, co otwiera drogę reprezentantom górników do prowadzenia kolejnych działań przewidzianych w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Jeszcze przed spotkaniem liderzy central związkowych z PGG otrzymali zaproszenie na rozmowy do siedziby Ministerstwa Aktywów Państwowych na 13 stycznia na godzinę 12. – Jedziemy do Warszawy na rozmowy, chociaż nie wiem, po co. Potem będziemy się spotykać z pozostałymi związkami i decydować o dalszych działaniach – powiedział po zakończeniu mediacji szef górniczej „Solidarności”.

13 stycznia w Katowicach zbiorą się też sygnatariusze umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa i województwa śląskiego, podpisanej 28 maja 2021 roku. Powodem spotkania jest nierealizowanie przez rząd zapisów tego dokumentu.

**Grzegorz Podzorny,
Łukasz Karczmarzyk**

Katowicki Fundusz wspiera śląskie szpitale

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach pomaga szpitalom w utylizacji odpadów covidowych. W ciągu dwóch lat do placówek medycznych trafiły w sumie ponad 3 mln zł.

Szpital, które leczą pacjentów zakażonych koronawirusem, muszą się mierzyć ze znacznie większymi rachunkami za wywóz śmieci, niż miało to miejsce przed pandemią. Koszt utylizacji odpadów covidowych, to wydatek sięgający nawet kilkudziesięciu tys. zł miesięcznie.

Jak informuje Marcelina Kowalska, rzeczniczka prasowa Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju, w szczycie pandemii na unieszkodliwienie tego typu odpadów

placówka musiała przeznaczać nawet ponad 40 tys. zł miesięcznie. – To duży wzrost wydatków, związany z większą ilością odpadów klasyfikowanych jako odpady zawierające drobnoustroje chorobotwórcze – mówi. Zaznacza, że łącznie w całym 2020 roku oraz od początku stycznia do końca listopada 2021 roku szpital miał do zutylizowania o 42 tony odpadów więcej, niż przed pandemią. – Co za tym idzie, koszt utylizacji był proporcjonalnie większy, cena utylizacji jednej tony wynosi 4590 zł – wyjaśnia rzeczniczka prasowa jastrzębskiego szpitala.

Odpady covidowe są traktowane jako odpady o właściwościach wysoce zakaźnych. Z tego względu, umieszczone w podwójnych workach i zamykanym kontenerze są codziennie wywożone z jastrzębskiego szpitala do chłodni. Stamtąd, w ciągu 72 godzin od ich powstania, muszą trafić bezpośrednio do firmy zajmującej się utylizacją odpadów niebezpiecznych.

WFOŚiGW w Katowicach wspiera śląskie placówki medyczne od początku pandemii koronawirusa. W 2020 roku na utylizację odpadów medycznych szpitale dostały ponad 1 mln 47 tys. zł. W zeszłym

roku udzielona przez Fundusz pomoc wyniosła 2 mln zł, a jastrzębski szpital był jednym z jej beneficjentów. W listopadzie otrzymał blisko 112 tys. zł dofinansowania. – Nasz szpital to duża wojewódzka placówka, potrzeby są ogromne, każda uzyskana dotacja jest bardzo ważna – mówi Marcelina Kowalska.

W 2021 na liście beneficjentów WFOŚiGW w Katowicach znalazły się także m.in. Szpital Rejonowy im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu oraz Szpital Miejski nr 4 w Gliwicach.

Agnieszka Konieczny

Kolejna szansa na nowoczesną szkolną pracownię

Do 31 stycznia placówki oświatowe z województwa śląskiego mogą składać wnioski w konkursie „Zielona Pracownia_Projekt 2022 organizowanym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Konkurs jest adresowany do szkół podstawowych i średnich. Mogą one otrzymać maksymalnie 10 tys. zł na przygotowanie projektu pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficz-

nych, geologicznych, czy chemiczno-fizycznych. Przy rozpatrywaniu wniosków pod uwagę będzie brany m.in. pomysł na zagospodarowanie przestrzeni oraz różnorodność pomocy dydaktycznych.

Konkurs jest dwustopniowy. W pierwszym etapie szkoły zgłaszają projekty „Zielonych Pracowni”, a następnie organy prowadzące placówki oświatowe starają się o środki na realizację tych projektów. Przyjmowanie wniosków w drugim etapie konkursu rozpocznie się 1 marca i potrwa do 31 marca. Maksymalna kwota

dotacji na utworzenie „Zielonej Pracowni” wyniesie 40 tys. zł. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie internetowej WFOŚiGW w Katowicach.

To kolejna, VIII już odsłona, jednego z najpopularniejszych konkursów organizowanych przez katowicki Fundusz. Do tej pory na powstanie „Zielonych Pracowni” WFOŚiGW przeznaczył 13,4 mln zł. Dzięki temu wsparciu w śląskich szkołach powstało 369 nowoczesnych, doskonale wyposażonych sal lekcyjnych.

Aga



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Gigantyczne podwyżki cen prądu i gazu. Podziękować możemy Unii Europejskiej

Od 1 stycznia rachunki za prąd gospodarstw domowych wzrosły średnio o 24 proc. Powód to unijna polityka klimatyczna, której koszty stanowią dwie trzecie ceny energii w Polsce. Jeszcze bardziej, bo aż o 54 proc. zdrożeje gaz.

17 grudnia Urząd Regulacji Energetyki opublikował komunikat o zatwierdzeniu nowych taryf na sprzedaż energii dla czterech tzw. sprzedawców z urzędu (PGE, Tauron, Enea i Energa) oraz pięciu największych spółek dystrybucyjnych. Rachunki za prąd gospodarstw domowych wzrosną średnio o 24 procent. Według szacunków URE oznacza to, że przeciętna polska rodzina zapłaci miesięcznie za energię o 21 zł więcej.

Gwałtowny wzrost cen energii nie tylko w Polsce, ale w całej Europie to skutek unijnej polityki klimatyczno-energetycznej. Cena uprawnień do emisji CO₂, które zgodnie z wymogami Brukseli musi kupować energetyka konwencjonalna, wzrosły w ciągu ostatniego roku trzykrotnie: z 30 euro/t w grudniu 2020 do

ok. 90 euro/t na początku grudnia 2021 roku. Jak wyliczył Polski Komitet Energii Elektrycznej koszt uprawnień do emisji CO₂ stanowi już 59 proc. ceny energii w Polsce. Kolejne 8 proc. to bezpośrednie dopłaty do odnawialnych źródeł energii, które uiszczamy co miesiąc w naszych rachunkach za prąd. Łącznie więc polityka klimatyczno-energetyczna UE to 67 proc. ceny energii. Innymi słowy, gdyby dzisiaj zlikwidować lub zawiesić unijne paropodatki, prąd staniałby o dwie trzecie.

Podwyżki cen prądu w naszym kraju są jednak niczym w porównaniu do tego, co dzieje się w innych europejskich państwach. Polska dzięki energetyce opartej na węglu od miesięcy ma niemal najtańszą energię w Europie, a jej cena rośnie znacznie wolniej niż w państwach, w których, zgodnie z unijną doktryną klimatyczną, zastąpiono węgiel w energetyce gazem i odnawialnymi źródłami energii.

W tym roku pogoda wyjątkowo nie sprzyjała „zielonej” energetyce. Wiatr wiał słabo, a słonecznych dni było mało. W efekcie wiatraki i panele fotowoltaiczne wyprodukowały bardzo niewiele energii. Nieefektywność OZE spowodowała z kolei ogromny wzrost zapotrzebowania na gaz ziemny, windując jego cenę do rekordowych poziomów. Od stycznia do grudnia 2021 roku cena błękitnego paliwa na europejskich giełdach wzrosła siedmiokrotnie. Dodatkowo wzrost popytu na niebieskie paliwo w Europie skrzętnie wykorzystali Rosjanie. Przedstawiciele Kremla i Gazpromu otwarcie mówią, że ceny gazu w Europie ustabilizują się dopiero wtedy, gdy uruchomiony zostanie Nord Stream 2.

Gazowa drożyzna odbija się również na budżetach domowych polskich rodzin. Od stycznia rachunki za gaz wzrosną o 54 proc. To jednak dopiero pierwsza z kilku

podwyżek, które nas czekają. W grudniu weszła w życie nowelizacja prawa energetycznego, zgodnie z którą podwyżka cen gazu została rozłożona na raty. Ten instrument został wprowadzony, aby wzrost cen był nieco mniej szokujący dla obywateli. Rozłożenie na raty oznacza jednak, że kolejne skokowe podwyżki cen gazu w kolejnych latach są już przesądzone.

Oczywiście najbardziej odczują je ci, którzy gazem ogrzewają swoje domy. Warto tutaj podkreślić, że polski rząd m.in. w ramach programu „Czyste Powietrze” od lat promuje likwidację kotłowni węglowych właśnie na rzecz instalacji grzewczych zasilanych gazem ziemnym. Co więcej od 1 stycznia całkowicie zlikwidowana została możliwość uzyskania dofinansowania w ramach programu „Czyste Powietrze” do wymiany starego pieca na nowoczesny, niskoemisyjny kocioł węglowy.

Łukasz Karczmarczyk

Inflacja „zje” podwyżkę płacy minimalnej

3 010 zł brutto – tyle od stycznia wynosi płaca minimalna. To o 210 zł więcej niż w zeszłym roku. Z kolei minimalna stawka godzinowa wzrosła do 19,70 zł brutto. Niestety, najniższe wynagrodzenie rośnie tylko na papierze, bo w rzeczywistości ponad 2 mln Polaków zarabiających na poziomie płacy minimalnej, zubożeje. Wszystko za sprawą rosnącej inflacji.

Jak poinformował GUS, inflacja w grudniu 2021 roku wyniosła 8,6 proc. Natomiast płaca minimalna wzrosła od stycznia o 7,5 proc., czyli poniżej poziomu inflacji. – Inflacja pozbawia nasze pieniądze realnej wartości. Jej skutki odczuwamy wszyscy, ale w niejednakowym stopniu. Dla gorzej zarabiających, w tym otrzymujących płacę minimalną, wzrost cen jest bardziej dotkliwy, gdyż ogranicza ich możliwości zaspokajania

podstawowych potrzeb. Im ktoś uboższy, tym większą część swoich dochodów przeznaczają na żywność i rachunki – mówi dr Jan Czarzasty, ekonomista ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Podczas negocjacji płacy minimalnej na 2022 rok przedstawiciele organizacji związkowych alarmowali, że prognozowana wówczas inflacja na poziomie 3,3 proc. jest nierealna do osiągnięcia. Już wówczas ekonomiści wskazywali, że wzrost cen będzie wyższy. Dzisiaj, gdy inflacja jest ponad dwa razy większa od prognozowanej, mówi się o konieczności podniesienia płacy minimalnej w tym roku dwa razy. Miałoby to nastąpić nie tylko w styczniu, ale także w lipcu. – Takemu rozwiązaniu sprzeciwiliby się z pewnością pracodawcy, borykający się ze wzrostem kosztów będących przede wszystkim wynikiem szybkich

wzrostów cen energii. Oczywiście rząd mógłby to zrobić jednostronną decyzją, ale tego także bym się nie spodziewał – podkreśla.

Należy natomiast oczekiwać dalszego wzrostu cen, który już w styczniu może przekroczyć 9 proc. Oprócz cen energii wpływ na inflację ma m.in. deficyt pracowników w wielu branżach, co wymusza na pracodawcach podnoszenie wynagrodzeń. – To grozi dalszym nakręcaniem spirali inflacyjnej: będą rosnąć płace, to będą rosnąć koszty działalności gospodarczej, więc będą rosnąć ceny, wskutek czego będzie się nasilać presja na wzrost płac – mówi dr Czarzasty. Jak zaznacza, wraz ze wzrostem inflacji siła nabywcza pracowników zarabiających na poziomie płacy minimalnej będzie spadała i będą mogli sobie pozwolić na mniej.

Aga

– Dzieło jego życia uczy nas dzisiaj, czym jest nadzieja. Jaka jest wartość odwagi, determinacji, jaka jest wartość wolności i solidarności – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas uroczystości pogrzebowych Andrzeja Rozpłochowskiego. 23 grudnia przywódca strajku w Hucie Katowice z 1980 roku, sygnatariusz Porozumienia Katowickiego i działacz śląsko-dąbrowskiej „Solidarność” spoczął na cmentarzu parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Katowicach.



Foto: ISD

Ostatnia droga Andrzeja Rozpłochowskiego

A ndrzej Rozpłochowski był nie tylko legendą „Solidarność”. Bez Andrzeja Rozpłochowskiego nie mielibyśmy dzisiaj „Solidarność”, bo to jego determinacja po 31 sierpnia 1980 roku doprowadziła do tego, że 11 września podpisane zostało Porozumienie Katowickie. Bez Porozumienia Katowickiego nie byłoby „Solidarność” jako związku zawodowego, który objął cały kraj – powiedział szef rządu.

Podczas uroczystości pogrzebowych list Prezydenta RP Andrzeja Dudy odczytała jego doradca prezydenta Zofia Romaszewska. – Swoją postawą, swoimi słowami i czynami zmarły przybliżył kolejne zwycięstwo Polaków w walce o wolność i niepodległość. Zdołał wpłynąć na bieg polskiej historii, a przez to sam znalazł w niej poczesne miejsce – podkreślił w liście Andrzej Duda. Prezydent RP uhonorował pośmiertnie Andrzeja Rozpłochowskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

List do uczestników uroczystości pogrzebowych skierował również wicepremier Jarosław Kaczyński. Prezes Prawa i Sprawiedliwości podkreślił, że Andrzej Rozpłochowski był jedną z najważniejszych postaci ruchu „Solidarność” oraz bezkompromisowym bohaterem zmagania o wolną Polskę.

– Nie ma takich słów, które wyraziłyby, co czujemy dzisiaj, żegnając legendarnego przywódcę „Solidarność”, a zarazem dobrego, uczciwego, ciepłego i uśmiechniętego

człowieka – mówił w trakcie ceremonii pogrzebowej Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. – To trudne dla nas chwile, dlatego jesteśmy tutaj dzisiaj w tej świątyni, aby powiedzieć Ci drogi Andrzeju – Bóg zapłać za wszystko co zrobiłeś dla NSZZ „Solidarność” i dla naszej ukochanej Ojczyzny – dodał.

W uroczystościach pogrzebowych obok rodziny i bliskich Andrzeja Rozpłochowskiego uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, reprezentanci krajowych i regionalnych struktur NSZZ „Solidarność”.

ŁK, NY



Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ANDRZEJA ROZPŁOCHOWSKIEGO

legendarnego działacza „Solidarność”,
jednego z sygnatariuszy Porozumienia Katowickiego

Rodzinie i Bliskim

w imieniu
Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

przekazuje
przewodniczący
Dominik Kolorz



Wyrazy współczucia
Rodzinie i Bliskim

ŚP. ANDRZEJA ROZPŁOCHOWSKIEGO

przekazuje
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”
oraz członkowie śląsko-dąbrowskiej „S”



Wyrazy żalu
oraz słowa otuchy i wsparcia
w bolesnych chwilach
po śmierci

TATY

Dariuszowi Gierkowi i Jego Rodzinie

w imieniu Przyjaciół
z Prezydium Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

przekazuje
przewodniczący
Dominik Kolorz



Słowa współczucia
z powodu śmierci

TATY

Dariuszowi Gierkowi

składają
pracownicy Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”



Dariuszowi Gierkowi i Jego Bliskim

pragniemy przekazać kondolencje
z powodu śmierci

TATY

koleżanki i koledzy
z Regionalnego Sekretariatu Służb Publicznych
NSZZ „Solidarność”

Pożegnanie Jerzego Goińskiego

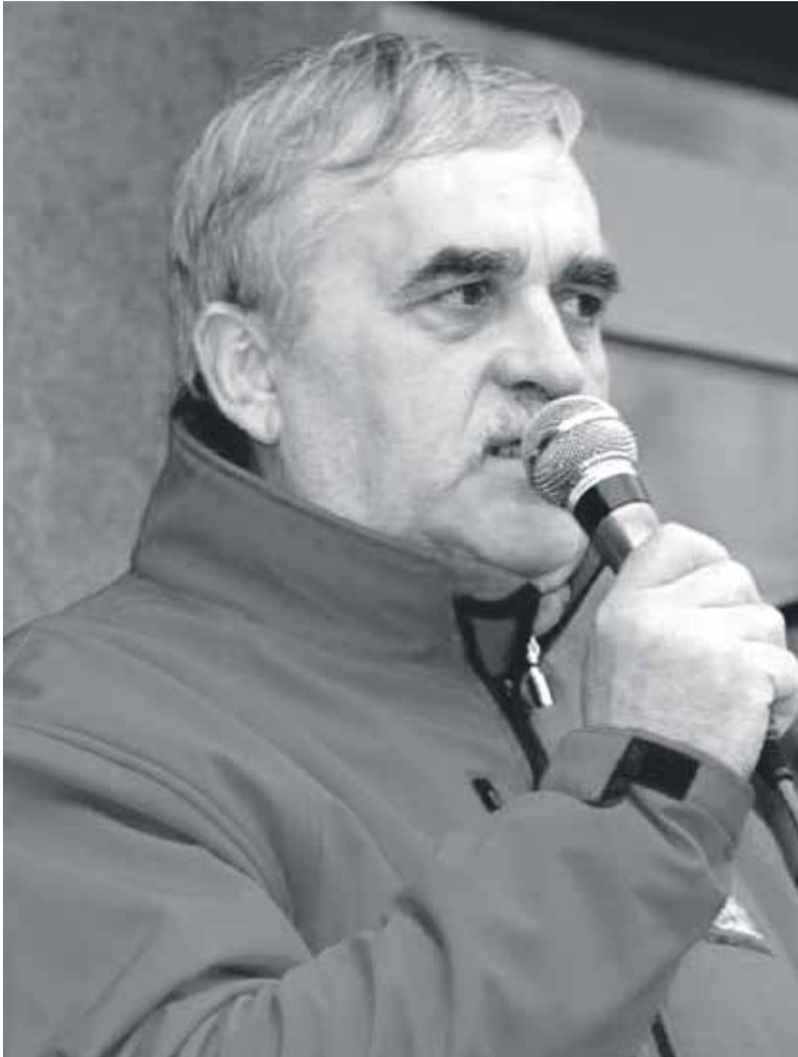


Foto: TSD

1 stycznia 2022 roku po długiej i ciężkiej chorobie odszedł Jerzy Goiński, wieloletni przewodniczący „Solidarności” w ArcelorMittal Poland, członek krajowych i regionalnych władz związku.

Uroczystości pogrzebowe śp. Jerzego Goińskiego odbyły się 7 stycznia. Ceremonię rozpoczęła msza święta w Bazylice NMP Anielskiej w Dąbrowie Górniczej. Przed nabożeństwem rodzinie zmarłego przekazano Złoty Krzyż Zasługi. Odznaczenie za zasługi w działalności społecznej i związkowej przyznał pośmiertnie Jerzemu Goińskiemu Prezydent RP Andrzej Duda. Zmarły spoczął na cmentarzu parafialnym.

Śp. Jerzy Goiński z „Solidarnością” był związany od 1980 roku. Po ponownej rejestracji związku pełnił funkcję wiceprzewodniczącego „S” w Hucie Katowice. W 2006 roku został szefem związku w oddziale ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej, a od 2010 roku sprawował funkcję przewodniczącego „S” w całym AMP. – Współpracowaliśmy blisko 23 lata i cały czas się od niego uczyłem. Gdy chodziło o obronę praw pracowniczych był uparty, zawsze miał na względzie dobro ludzi – mówi Lech Majchrzak, wiceprzewodniczący „Solidarności” w AMP w Dąbrowie Górniczej.

Jerzy Goiński był jednym z negocjatorów pakietu socjalnego podpisanego w 2004 roku, czyli w momencie prywatyzacji Polskich Hut

Stali, w skład których wchodził dąbrowski kombinat. – Później nastał bardzo trudny czas dla huty. Zderzyliśmy się z zagranicznym kapitałem i musieliśmy negocjować z nowym pracodawcą. Jurek sprawdzał się doskonale, był twardy i nieustępliwy – dodaje wiceprzewodniczący „S” w AMP w Dąbrowie Górniczej.

Jak podkreśla Lech Majchrzak, Jurek do samego końca angażował się w działalność organizacji. – Na bieżąco przekazywaliśmy mu informacje. W miarę możliwości brał udział w posiedzeniach komisji międzyzakładowej, ostatni raz połączył się z nami 17 grudnia – wspomina.

Przyjaciele i koledzy ze związku wspominają go także jako ciepłego i życzliwego człowieka, który starał się pomagać innym. – Nie szukał rozgłosu, robił to po cichutku. Zdarzało się, że nawet my nie wiedzieliśmy o tym, że się zaangażował w pomoc tej, czy innej osobie – mówi Lech Majchrzak.

W swojej działalności związkowej nie zapomniał także o historii „Solidarności”. To z jego inicjatywy przed bramą główną AMP w Dąbrowie Górniczej stanął Pomnik Porozumienia Katowickiego.

Aga, ŁK



Z wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

JERZEGO GOIŃSKIEGO

przewodniczącego „Solidarności”
w ArcelorMittal Poland

Słowa współczucia

Rodzinie i Bliskim

w imieniu
Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

składa
przewodniczący
Dominik Kolorz



Z ogromnym żalem
żegnamy naszego Kolegę

JERZEGO GOIŃSKIEGO

Jego Rodzinie i Przyjaciółom

pragniemy przekazać
najszczerze kondolencje

koleżanki i koledzy
z Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”



Wyrazy najgłębszego żalu
oraz słowa wsparcia i otuchy
Rodzinie i Bliskim

ŚP. JERZEGO GOIŃSKIEGO

składają
Prezydium oraz koleżanki i koledzy
z MOZ NSZZ „Solidarność” ArcelorMittal Poland S.A.
- Dąbrowa Górnicza



W trudnych chwilach
po śmierci naszego Kolegi

JERZEGO GOIŃSKIEGO

łączymy się w smutku z pogrążoną
w żalobie

Rodziną

w imieniu
Regionalnego Sekretariatu Przemysłu Metalowego
NSZZ „Solidarność”

słowa współczucia
przekazuje
przewodniczący
Andrzej Karol



Wyrazy żalu
Rodzinie i Bliskim

ŚP. JERZEGO GOIŃSKIEGO

składają
związkowcy
z Terenowej Sekcji Problemowej
NSZZ „Solidarność”
Miasta Jaworzna



**SERDECZNE
PODZIĘKOWANIE**
za wyrażone współczucie,
złożone wieńce oraz udział w pogrzebie

ŚP. JERZEGO GOIŃSKIEGO

Rodzina

„Solidarność” w obronie wyrzuconego z pracy fotoreportera

Śląsko-dąbrowska „Solidarność” stanęła w obronie zwolnionego z pracy fotoreportera katowickiego oddziału Polskiej Agencji Prasowej Andrzeja Grygiela. Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” skierowało list do prezesa zarządu PAP, w którym domaga się przywrócenia fotoreportera do pracy i zawarcia z nim stałej umowy o pracę.



Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” z najwyższym oburzeniem przyjęło informację o wyrzuceniu z pracy fotoreportera katowickiego oddziału Polskiej Agencji Prasowej pana Andrzeja Grygiela. Używamy tego potocznego sformułowania o „wyrzuceniu z pracy” nieprzypadkowo, choć pewnie przełożeni fotoreportera PAP, odpowiedzialni za tak niegodne postępowanie wobec pracownika, będą tłumaczyć, że oni tylko „nie przedłużyli” z nim umowy. Jeśli uznanego, wieloletniego pracownika jakiegokolwiek firmy z dnia na dzień pozbawia się pracy i dochodów, to trzeba rzecz nazwać po imieniu – czytamy w piśmie podpisanym przez

przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Dominika Kolorza.

W wystąpieniu podkreślono, że reprezentanci władz śląsko-dąbrowskiej „S” uważają, iż to, w jaki sposób przełożeni potraktowali wieloletniego pracownika PAP, jest niedopuszczalne i niezgodne z elementarnymi standardami, jakie winny być przestrzegane w każdej firmie. – Fakt, że wciąż znaczna część pracowników mediów publicznych nie jest zatrudniona na podstawie normalnych umów o pracę i tym samym jest pozbawiona podstawowych praw pracowniczych, powinien zawstydzać wszystkie ekipy rządzące naszą Ojczyzną od przeszło 30 lat. Obecna ekipa również. A przykład z wyrzuconym z pracy fotoreporterem pokazuje, że tego

wstydu nie ma, że ktoś może powiedzieć pracownikowi z kilkunastoletnim stażem: „Od jutra tu nie pracujesz”. To przypomina nam sposób postępowania peerelewskich partyjnych kacyków, którzy ludźmi pogardzali i pomiatali – czytamy w piśmie związkowców.

– Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” oświadcza, że mimo iż fotoreporter PAP Pan Andrzej Grygiel nie jest członkiem naszego związku, jesteśmy gotowi udzielić mu wszelkiego wsparcia. Domagamy się przywrócenia Pana Andrzeja Grygiela do pracy i podpisania z nim normalnej, stałej umowy o pracę. Być może choć w części pozwoli to zadośćuczynić skutkom postępowania kierownictwa redakcji foto

PAP wobec fotoreportera katowickiego oddziału PAP – podkreślono w wystąpieniu do prezesa agencji.

Andrzej Grygiel był fotoreporterem PAP w Katowicach od 2005 roku. To uznany profesjonalista i laureat wielu krajowych oraz międzynarodowych nagród. Po informacji o nieprzedłużeniu mu umowy o pracę w jego obronie stanęli koledzy z redakcji i dziennikarze z całego regionu. Pod listem otwartym do kierownictwa PAP podpisało się przeszło 100 dziennikarzy pracujących w prasie, radiu, telewizji, portalach internetowych oraz w agencjach fotograficznych w woj. śląskim. Są to przedstawiciele zarówno mediów komercyjnych, jak i publicznych.

Grzegorz Podzorny

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
☎ 32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
☎ 32 728-41-04

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 13.01.2022 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Krzywa 3/103, tel. 503 130 752